

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73).

Cena pojedynczego egzemplarza

2000 Mp.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorażczyzny 31 (Tel. 178)

XIII. Kongres sjonistyczny.

Lwów, 8 sierpnia.

W poniedziałek rozpoczął swe prace w Karlsbadzie XIII Wszechświatowy kongres sjonistyczny. Będąc poważnym etapem w dziejach żydowskiego ruchu narodowego, budzi on szczególne zainteresowanie nie tylko w kołach żydowskich, które uważają zjazdy sjonistyczne jako parlament narodowy, jako potężny czynnik zjednoczenia rozprósnego po całym świecie żydostwa na wspólnym gruncie ideowym. Nie mniej ważnym jest znaczenie tego kongresu dla tych odłamów żydostwa, które stoją zdala od uznania zasad i metod działania obozu sjonistycznego: siła bowiem sjonizmu w obecnym stadium tkwi nie w liczbie jego zwolenników, ale w tem, że ruch ten ogarnął i zdążył pozyskać dla siebie znaczną część rozmaitych warstw żydostwa we wszystkich krajach świata, a przede wszystkim w politycznych sukcesach sjonizmu.

Obecny kongres odbywa się w ciężkich warunkach głębokiego przesilenia wewnętrznego, które powstało, rozwinęło się i grozi rozłamem i tle rozbieżnego zrozumienia zadań i sposobów prowadzenia pracy. Gdy bowiem sojusznicza konferencja w San Remo zaakceptowała deklarację Balfoura o utworzeniu w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej, punkt ciężkości całego ruchu przeniesiony został na wewnątrz — skuteczność jego stała się zależna jedynie od tego, czy naród żydowski gotów jest do wyłączenia wszystkich sił, do wielkich ofiar i poświęceń na rzecz swego odrodzenia narodowego. Minęły dwa lata. Praca szła wyjęziona, odbudowa Palestyny wymagała coraz więcej ofiar i potężnych wysiłków, a naród z wyjątkiem młodych entuzjastycznych pionierów (Chaluców) trzyma się zdala, i nie spieszy na pomoc tym, którzy swą pracą twórczą nieli okazali niezłomną wolę zamartwychwstania.

I wielkie fozczarowanie, wielkie zwątpienie ogarnęło tych, którzy piastowali najwyższe a decydujące stanowiska w organizacji sjonistycznej.

Kierownicy tej organizacji z profesorem Weitzmanem na czele, którzy pewni byli, iż zatwierdzenie mandatu palestyńskiego, poruszy i porwie za sobą cały naród żydowski, po całorocznej pracy doszli do przekonania, iż wiara ta zawiodła. Musieli oni stwierdzić heznadziejny stan i nikłe rezultaty dotychczasowej pracy na arenie odbudowy Palestyny. — Pesymizm ogarnął kierownictwo, cały gmach, który wybudowano potężnym wysiłkiem, grozi zawaleniem. — O ile co do stwierdzenia te-

Kryzys prasy sowieckiej.

Zanik wydawnictw komunistycznych, pozbawionych poparcia rządu. — Wzrost prasy nielegalnej.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej“).

Pogranicze polsko-sow. 8. sierpnia.

(E.) Z Moskwy donoszą: W ostatnim czasie daje się znów zauważyć wzmocnienie kryzysu prasy sowieckiej. Od chwili, gdy rząd przestał utrzymywać na swym żołdzie całą prasę, większość dzienników, a szczególnie prowincjonalnych, straciła wszelką możliwość istnienia z powodu zupełnego braku „dobrowolnych” prenumeratorów. W ciągu

jednego miesiąca lipca zamknięto 14 prowincjonalnych dzienników, wśród nich te, które dotychczas uważano za najbardziej rozpowszechnione.

Rzecz ciekawa, iż równocześnie — jak to stwierdza urzędowe sprawozdanie — znacznie wzrosła liczba dzienników „nielegalnych” o kierunku anty-komunistycznym. Wziętość ostatnich nawet przewyższa nakład oficjalnej prasy.

go stanu rzeczy w całym obozie sjonistycznym nie istnieją żadne rozdziewki, to rozbieżność poglądów, a nawet ostry konflikt dopiero następuje z chwilą określenia dróg ratowania sytuacji. — W tym punkcie przełomowym uwydatniło się nieprzejednanie dwóch zasadniczych koncepcji, które właściwie wywołało terazniejszy groźny kryzys sjonizmu. — Profesor Weitzman, a w ślad za nim niemal cały świat sjonistyczny amerykański i zachodnio-europejski, celem zapobieżenia ostatecznym klęskom ruchu, rzucił nowe hasło rozszerzenia podstaw programu palestyńskiego w kierunku przyciągnięcia do rzeczowej, zakrojonej na wielką skalę pracy twórczej na terenie Palestyny tych amerykańskich, angielskich i innych zachodnio-europejskich organizacji żydowskich, jak również wybitnych jednostek, które — aczkolwiek nie uznają całego programu narodowego odrodzenia żydowskiego i ujęcia ich sjonistycznego, jednak gotowe są oddać swe zasoby i siły dla wspólnej pracy ekonomicznej i gospodarczej odbudowy Palestyny, rozszerzenia organizacji żydowskiej itd. A dadzą te organizacje te siły i środki pod warunkiem udzielenia im pewnej roli w instytucji „Jewish-Agency”, kierującej pracą palestyńską i reprezentującej na zewnątrz światową organizację żydowską. Powstała wówczas wielka burza. Opozycja (nawiasem mówiąc na czele jej stoi nasz poseł na Sejm, Grünbaum) zaalarmowała cały świat żydowskim okrzykiem „zdrada”.

Zdaniem tej opozycji urzeczywistnienie planu Weitzmana co do składu „Jewish-Agency” oznacza zrezygnowanie z najświętszych zasad ruchu narodowego; oddanie losu tego ruchu w ręce kasty plutokratów jest właściwie bankructwem i rozwaleniem się całego ruchu narodowego, odrodzenie bowiem narodowe może i powinno być jedynie następstwem wysiłku szerokich warstw ludowych a nie jednostek, choć bogatych i zasobnych w mocną walutę. Należy

podkreślić, iż chodzi tu o zasadniczą różnicę światopoglądów.

Opozycja twierdzi, iż z chwilą przyjęcia koncepcji Weitzmana ruch sjonistyczny straci wszelkie cechy i walory ruchu narodowego, a stanie się zakrojoną na wielką skalę imprezą filantropijną, mającą raczej cele dobroczynne, niż zadanie wszechstronnego, ekonomicznego i kulturalno-oświatowego odrodzenia narodowego. Powyższe zagadnienie jest główną, dominującą sporną kwestią obecnego kongresu.

Poważne miejsce w pracy terazniejszego kongresu, który obliczony jest na 10 dni, zajmie także kwestja ulżenia stosunków z ludnością arabską, tworzącą przeważający żywioł w Palestynie.

Józef Piłsudski o obronie Lwowa.

Lwów, 8. sierpnia.

(mg.) Niecodziennym wypadkiem był w mieście naszym odczyt Marszałka Piłsudskiego o obronie Lwowa. Już na godzinę przed zapowiedzianym terminem wszystkie miejsca w sali ratuszowej były zajęte, a w miarę zbliżania się rozpoczęcia wykładu gromadziły się coraz większe tłumy słuchaczy, tak, że wkrótce ani sala, ani galerje pomieszczeń nie mogły tłoczącej się publiczności. Stół prelegenta tonął w kwiatkach.

Komendant wszedł na estradę wśród gradu żywiołowych oklasków i zaczął swój rewelacyjny odczyt w tych mniej więcej słowach:

„Historja, wielka mistrzyni życia i wielki sędzia czynów ze specjalnym umiłowaniem wybiera dla swych studjów epoki kryzysu, bo w chwilach przełomowych występuje cała pełnia duszy człowieka z wszystkimi wadami i zaletami, siłami i słabościami. To, czego się człowiek wstydy i co ukrywa, przejawia się w chwili przełomu. Dla wypadków, któreśmy przeżyli, są

Katastrofalny spadek marki niemieckiej.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej“).

Londyn, 7. sierpnia.

Dzisiejsze notowania na giełdzie londyńskiej wykazały dla marki niemieckiej 9 milionów za funt szterling. „Times” twierdzi, że gwałtowna deprecjacja marki oznacza, że marka niemiecka przestała być wykładnikiem faktycznego stanu gospodarczego Niemiec. Według „Timesa”, zaufanie do pieniądza niemieckiego poprostu znikło. System monetarny Niemiec dzisiejszych zbankrutował. Wprowadzenie nowego pieniądza — pisał „Times” — jest kwestją czasu, jednakże nie można spodziewać się, aby sanacja finansów niemieckich mogła nastąpić wśród groźnych stosunków społecznych.

Berlin, 7. sierpnia.

Wiadomości nadchodzące z całego państwa o panujących tam stosunkach finansowych wywołują wrażenie, że sytuacja w tej dziedzinie poczyna nabierać charakteru stosunków bolszewickich. Mimo 8 miliardowej dziennej produkcji banknotów zaznacza się dokuczliwie brak środków płatniczych. Aby temu zaradzić zamierza Bank Rzeszy wypuścić w obieg cały szereg nowych banknotów po 10, 20 i 50 milionów. Co się tyczy obiegu banknotów, to w najbliższym czasie wspomniana cyfra dziennej produkcji 8 miliardów, ma być wielokrotnie podwyższona.

historji nadchodzi szybko — epoka ta przyciągać będzie oczy znacznie bliższe, niż nam się zdaje. Sędziów znajdziemy w naszych dzieciach, które z trwogą szukać będą w historii, gdzie byli ich rodzice.

Obrona Lwowa odegrała w dziejach zbyt wielką rolę, by jakikolwiek historyk tej części naszych dzieł nie musiał poświęcić szczególnych badań. Cztery piąte sił całej Polski zebrało się na placach wojskowych koło Lwowa, a wysiłki wojskowe stanowiły wtedy gros działania całego społeczeństwa. Stałem wówczas w środku tych działań. Gdyin się zdecydował stanąć spokojnie przed sądem nie Waszym, ale historii, nie obawiam się stanąć przed oczyma tych, których sąd mnie najwięcej ciąży — przed oczyma nastającego pokolenia. Chcę dać jedynie stwierdzone fakty.

W chwili tworzenia się Polski (byłem w Magdeburgu, zupełnie i rozmyślnie od życia polskiego izolowany i nie miałem żadnych danych dla sądu o nich, czerpiąc skąpe wiadomości o Polsce jedynie z „Magde-

burger Zeitung”. Gdy m. d. 11. listopada przyjechał do Warszawy, było już w 10 dni po rozpoczęciu bojów we Lwowie. Historia tych dni nie należy do umię. ale mogę zapewnić, że w Warszawie, która żyła imieniem wrażeń, nie słyszało się wówczas słowa „Lwów”. Przez kilka dni główną moją pracą było uregulowanie swego stosunku do zjawisk, do których nie byłem przygotowany. W tej powodzi faktów doszły do mnie bardzo niewyraźne dane o zaborze austriackim. Pierwszem moim dążeniem było zespolić wszystko to, co było siłą, gdyż gdyby te siły poszły w rozbieżnych kierunkach nie dalibyśmy sobie rady.

Wtedy przybiegły do mnie wiadomości o stanie Lwowa, lecz z tych dziwołogów, jakie słyszałem, nie mogłem jeszcze wyłusnąć wniosku. Dn. 20. listopada przyjechał do Warszawy lotnik Stec i zdał mi sprawę z istotnego stanu rzeczy w sposób następujący: „Mniejsza część miasta znajduje się w rękach polskich, większa w ukraińskich. Boje nie są ciężkie. Ogromna część społeczeństwa polskiego pertraktuje z Rusinami, nie wierząc w obronę i odzyskanie Lwowa. Obrona polega na garści Legionistów i garści młodzieży, z trudem wytrzymującej ciężar walki. Obok tego tłum ludzi chodzących, rozprawiających, plotkujących i co chwila zmieniających orientację, nie wpływa na siłę obrony”. Lotnik zamierzał wrócić do Lwowa, wątpiąc czy zostanie jeszcze lotnisko w rękach polskich.

Przyszedłem do przekonania, że bez dania z zewnątrz pomocy sprawa jest przegrana i zdałem sobie sprawę, że nie mogę dać tej pomocy. Niemcy szczęśliwie dawali się rozbroić i zostawiali pełne magazyny, lecz ludność rozkradała zapasy — prawie każde stronnictwo tworzyło prywatne wojsko i sięgało do magazynów. Musiałem postawić jaką taką straż, oraz przystąpić do organizacji wojska. Powiedziałem lotnikowi, by udał się do Krakowa, który może będzie mógł dać pomoc i przyrzekłem sam ją później nadać.

Z wielką ulgą dowiedziałem się wkrótce, że V pułk Legionów pod dowództwem pułk. Tokarzewskiego przybył z Przemyśla bez rozkazu

Dolar — 3,300.000 marek niemieckich.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Warszawa, 8 sierpnia.

Z Berlina donoszą, że marka niemiecka wykazuje szaloną zniżkę. Wczoraj notowano dolar 3,300.000 mk. Sześćdziesiąt drukarni pracuje nad przygotowaniem banknotów, których ilość stale nie wystarcza. Ministerstwo skarbu zezwoliło większym miastom na wypuszczenie własnych banknotów.

gen. Róji i oswobodził Lwów. Jednak, gdy pułk pomaszerował dalej, miasto zostało na nowo zagrożone. Wtedy zmobilizowałem P. O. W. sposobem nie poborowym, ale ochotniczym, gdyż sadziłem, że ochotnik łatwiej znieś biedę i brak zaopatrzenia. Postanowiłem postawić pod broń wszystkich swych zwolenników na służbę Polsce. Z tej mobilizacji miałem 50.000 żołnierzy. Początek armii polskiej opiera się więc na P. O. W. i jej zwolennikach. Mimo zimy i złych warunków rzucąłem pod Lwów bataljon za bataljoniem. Słyszałem skargi oficerów, że popełniam warjactwo wojskowe, a równocześnie rozpaczliwe wołanie z pod Lwowa o pomoc.

Rzecz można, że obronę Lwowa ucieśli na swych barkach żołnierze trzech elementów: Wasze dzieci, ochotnicy z zachodniej Galicji i powiacy, którzy stanowili gros sił.

Pod względem wojskowym walki miały charakter dziwaczny. Chcąc stwierdzić, w jaki sposób trwać one w ten sposób mogą, przyjechałem na front lwowski. Wróciłem mocno uspokojony — to co zdawało mi się dziwactwem, nabierało barw życia. Organizacja wojsk była skomplikowana i nieprawidłowa, a walka w tych warunkach i w tej odległości zdawała się nonsensem strategicznym. Ale możliwość tej walki rozumiałem, gdy oceniał wartość moralną walczących. Duch, spokój, pewność utrzymywania się sprawiły, że żołnierz wytrzymał kampanię, która moim zdaniem należy do najcięższych. Obcy ze łzami w oczach przyznawali, że mamy prawo do miasta, którego żołnierz nasz broił z takim zapałem. Lwów stał się synonimem ówczesnych wysiłków Polski i chęć obrony tego miasta była w Polsce wielka. Drugą stroną dodatnią było zachowanie się mia-

sta samego i zespolenie z walczącymi. Ludność stawała się wojskiem, a wojsko ludnością. Jako sędzia wojskowy oceniłem Lwów, jako dobrego żołnierza. Wy jesteście jedynym miastem w Polsce, które za pracę wojenną otrzymało „Virtuti Militari”.

Dalej mówił Marszałek z goryczą o atakach i zarzutach, jakie z powodu Lwowa ciskano na niego. Trąby jerychońskie, brzmiące pomysłami o zdradzie Naczelnego Wodza, tworzyły legendę, szerzyły nienawiść nie do Rusinów, ale do niego, który 4/5 swych sił miał pod Lwowem. Po kilkanaście delegacji dziennie z krzykiem szantażowało. Niech Lwowianie wybaczą — mówił prelegent — że byłem w tem stadium zniecierpliwienia, iż na słowo „Lwów”, chciałem chwycić rewolwer.

A wtedy, gdy wojsko moje, oddziałne jak żebraki, broniło Lwowa, i gdy ciskano oszczerstwa o zdradzie narodowej, stało nad Sekwaną inne wojsko, wyekwipowane według wszelkich wymogów techniki, tworzyły się dywizje za dywizjami i czekały z bronią u nogi pod osłoną trąb jerychońskich. Przyszły historyk będzie badał, co znaczą te fakty i czy bono tak się robi...

Lwów w początkach naszego istnienia zajął wielkie i zaszczytne miejsce — centrum myśli, serc i uczuć polskich. Wytrzymał ciężką walkę z własną słabością i zwyciężywszy siebie, dał moc i siłę obrońcom. Miasto zostało polskie dzięki odsieczy pułk. Tokarzewskiego. A obok trzech wspomnianych elementów żołnierskich podtrzymywała obronę praca moralna całego Państwa.

Po odczycie podziękowali słuchacze Komendantowi gorącą owacją.

Litwa nie przyznała się do porażki w sprawie Kłajpedy.

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Kowno, 7 sierpnia.

Prasa litewska usilnie przemleczła rezultaty obrad w Paryżu w sprawie Kłajpedy. „Laiswe” na niepokojnym miejscu, dopiero w dniu powrotu delegacji z oburzeniem podaje, że na rokowania z przedstawicielami Polski delegacja litewska nie została zaproszona i że z tego powodu założyła ona energiczny protest. Komisja oświadczyła, że przedstawiciel Polski obowiązkowo powinien wejść do Rady Portowej, w której oprócz niego powinno być jeszcze po jednym przedstawicielu Litwy i obwodu Kłajpedy. — Polska powinna otrzymać wolną komunikację z obwodem Kłajpedy, wszelkimi wodnemi oraz suchemi drogami Litwy. Część portu ma być wydzielona Litwie na 99 lat. Ponieważ dyrektor Portu ma być mianowany dla obwodu Kłajpedy, a Rada Portowa odgrywałaby poważną rolę zarządu Kłajpedy, delegacja litewska zgodzić się na propozycje nie chciała i wręczyła swój kontrprotest.

„Jaworzyna przydzielona być musi Polsce!”

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Paryż, 7 sierpnia

„Paris Mid.” omawiając sprawę Jaworzyny uznaje całkowicie słuszność stanowiska Polski w tej sprawie i znajduje, że Jaworzyna przydzielona być musi Polsce. Artykuł podkreśla nieaktowne stanowisko prasy czeskiej w tej sprawie.

Dlaczego Senat gdański wprowadza nową walutę?

(Telegram „Gazety Lwowskiej“.)

Gdańsk, 7 sierpnia.

„Gazeta Gdańska” donosi, że w gdańskich kołach kupieckich panuje opinia, iż nie należy brać na serio zapowiedzi o nowej walucie gdańskiej. Zapowiedź ta, to manewr wyborczy senatu gdańskiego, aby uspokoić nieco niezadowolone masy ludności, mając ją mirażem wysokowartościowej waluty. Z drugiej strony ma to być próba nacisku na rząd polski, aby go skłonić do wystąpienia z własną inicjatywą w tej sprawie.

MAURICE LEBLANC.

DEMON I ROBIETA.

(Przekład z oryg. Heleny Przyjemskiej.)

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ VI.

Wesołek.

Sztynnym, automatycznym krokiem, nie wysyłając już spojrzeń w stronę wizji ohydnej, którą miała za sobą, nie troszcząc się o to, co się też stać może, jeśli ją „tamci” zobaczą, wracała Weronika do Opatwa.

Jedno, jedyne miała pragnienie, nadzieję jedyną, której chwyciła się wszystkimi nerwami, całą siłą woli, na jaką stać ją było jeszcze: uciec, opuścić tę wyspę śmierci. Opierała się tutaj ohydzie wszelkiej, toż przepelniała ją uczucie, jakby przesyłała grozą. Widok tych nędznych trzech ciał kobiecych, zamordowanych w każdy inny sposób, nie byłby dla niej może takiego wrażenia, nie byłby tak dosadnie świadczący o bestialstwie i zdziwieniu sarawców.

Ta męka, to zwyrodniałe okrucieństwo przeszły już wszelkie granice złego — i cała istota Wery wzdragała się i buntowała przeciw podobnemu podeptaniu wszelkich uczuć ludzkich.

A nadto — myślała o sobie, wyznaczonej przecie na czwartą — i ostatnią — ofiarę. Los zdawał się prowadzić i ją ku nieuniknionemu, krwawemu rozwiązaniu, jak wioda skazanka na szafot pachołkowie kała.

Jakże więc nie uledez dreszczowi trwogi śmiertelnej? Jakże nie widzieć i własnej Golgoty w tem wzgórzu Wielkiego Dęba, które stało się widownią męczeńskiej śmierci trzech siostr Archignat?

Starala się chwilami — cprawda — zbierając sił ostatki, wiązać rwącą się myśl w próbę rozmowy: Wszystko to wyjaśni się przecie. Na dnie tej grozy całej, tajemniczości okrutnej, znajdą się chyba przesłanki proste i nieskomplikowane: fakta, dziś w wyrafinowanym okrucieństwie swoim fantastycznymi uderzającymi poczynaniami, okazała się zbrodniami, popełnionymi nie

przez istoty nieziemskie, ale przez ludzi, którzy dla tego — czy innego — powodu powziawszy plan, niezaprzeczenie szatański, wykomują go teraz w myśl założeń swoich.

Zapewne, wszystko to da się pomyśleć jedynie na tle zdziwienia, wywołanego wojną: ona to wytworzyła ów specjalny stan rzeczy, podatny do rozwoju wydarzeń tego typu. Bądź co bądź jednak, nie masz w nich nic nadnaturalnego, nie, co przekraczałoby ramy zjawisk życiowych. Nie działa tu żadna siła nadprzyrodzona, mistyczna, której nie dałoby się „po człowieczemu” pochwycić i wytłumaczyć!

Słowa, słowa, słowa!

Usiłowania, w których płatał się i ustawał wyczerpany mózg Wery. Bo w gruncie rzeczy, wstrząśniona do głębi nazbyt silnymi wrażeniami, przejściami, które jej nerwy zszarpały do reszty, zaczęła i ona operować stopniowo kategoriami pojęć zakorzenionych wśród mieszkańców wyspy Sarek, którzy w jej oczach stawali się lupem śmierci. Sama też, jak oni, opadając z odporności wszelkiej, struchlała tymże le-

kiem, który tamtych przyprawiał o zmysły. Zanory i ją obległy, jak wampiry krwi chciwe. Jak oni, z wszelkiej wytraconą równowagi, czuła, że staje się lupem instynktów najpierwotniejszych, które w każdym z nas drzemia, przesądów, nie zamarych nigdy.

Kimże są owe niewidzialne istoty, które ją przesłaniają? Komu zdaniem jest posłannictwo dostarczenia ofiar trzydziestu trzynastu do Sarek? I kto rozdzielał nad mieszkańcami tej wyspy nieszczęśliwej, owo władztwo śmierci, zniszczenia? Kto zamieszkał w pieczarach, kto zbiera w godzinach wskazaniem losów oznaczonych gałęzie świętej jemioly i trawy świętojańskie? Kto walczy toporami i strzałami, kto do pali uwiązuje kobiety bezbronne? — Kto taki na Boga! — i po co? Dla jakich celów potwornych — dla jakich nieprzejranych pianów? Duchy ciemności, zbrodni demony, kapłani wierzeń, które rozpadły się w nicłość, ofiarnicy, miśnacy krwi chciwym swym bogom objęty z starców, kobiet i dzieci?...
(C. d. n.)

Jaką politykę zamierza prowadzić nowy prezydent Stanów Zjednoczonych?

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).
Waszyngton, 7 lipca

„Chicago Tribune” sędzi, że prez. Coolidge zamierza wprowadzić pewne zmiany w polityce amerykańskiej. Przede wszystkim dał do poznania, że nie jest zwolennikiem izolacji Ameryki. Skłania się on do idei czynnego w półdziałaniu Ameryki w światowym trybunale rozjemczym, również dał on do poznania, że pragnie przywrócić amerykańskiemu handlowi zagranicznemu jego świetność, a do tego jest potrzebne, aby w Europie zapanały normalne stosunki.

Program prez. Coolidge obejmuje nieuczestniczenie w Lidze Narodów, przyłączenie się do haskiego trybunału bez uznawania Ligi Narodów, spłatę długów wojennych aliantów pod korzystnymi warunkami, nieuczestniczenie Ameryki w konfiskacji Rubla, podjęcie normalnych stosunków z Meksykiem, dokładne przeprowadzenie zakazu alkoholowego z przyznaniem pewnych zapasów alkoholu dla okrętów zagranicznych na wodach amerykańskich.

Konferencja w Sinaja nie przyniosła spodziewanych wyników.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Rzym, 7 sierpnia

Dziennik genueński „Caffa o”, omawiając konferencję w Sinaja pisze, że konferencja sinajska stała się za edw'e bardzo nikłym wynagrodzeniem dla dyrygentów Małej Ententy, która nie mogąc wciągnąć do swego bloku ani Polski, ani Grecji, ani Bułgarii musiała się zadowolić tylko załatwieniem pewnych nieporozumień z Jugosławją. Blok naddunski, wybitnie antywłoski, w ten sposób nie został w Sinaja utworzony.

Z komisji Senatu.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 8 sierpnia

Komisja skarbowca Senatu przysłała szereg rezolucji, domagających się od Rządu przedstawienia ustawy o dostatecznym uregulowaniu finansów komunalnych Senator Karpiniński referował projekt ustawy o podatku majątkowym, proponując uchwalenie go bez zmiany niektórych usterek, które projekt zawiera, a to ze względu na ważną i pilną sprawę.

Informacja prasy warszawskiej, zapowiadająca exposé Ministra Lindego, była błędna.

Podwyższenie taryfy osobowej na kolejach wąskotorowych.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. sierpnia.

W ślad za podwyższeniem taryfy osobowej na normalnotorowych kolejach państwowych podwyższona też została z dniem 1. sierpnia b. r. taryfa osobowa na wąskotorowych kolejach pozostających pod zarządem Państwa. Z kolei małopolskich wchodzi tu w rachubę koleje lokalne Przeworsk—(Bachórz)—Drynów i Łupków—Cisna. Opłaty za przewóz bagażu i przesyłek nadzwyczajnych (ekspresowych) temi kolejami pozostają niezmiennione bez podwyżki.

Wieści z Wołynia.

Przyjazd Prezydenta Witosa. — Drożyzna. — Święto wojskowe. — Z życia Ukraińców.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.”).

Łuck, dnia 3 sierpnia 1923.

Prezydent Witos odwołał swój przyjazd zapowiedziany na dzień 2 sierpnia a przybędzie na Wołyń dopiero w pierwszych dniach września b. r.

Magistrat m. Włodzimierza Woł. otrzymał przeznaczony dla stacjonowanego tam 23 p. p. sztandar, wykonany w Warszawie kosztem obywateli włodzimierskich w nagrodę za okazaną przez pułk ofiarność w czasie bolszewickiej inwazji w 1920 roku. Sztandar utkany na karmazynowym jedwabiu, ozdobiony jest na tle orderu „Virtuti Militari” — herbem Rzeczypospolitej, a po drugim boku wypisano nazwy tych miejscowości, w pobliżu których pułk stoczył bitwy. Na jednym rogu wyhaftowano obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, na drugim herb miasta Włodzimierza i Lublina. Uroczystość oddania sztandaru pułkowi odbędzie się dnia 8. września b. r. w obecności przedstawicieli wyższych władz.

Drożyzna szaleje w Łucku nie gorzej jak we Lwowie, Menu z 2 dań z czarnym chlebem w restauracji kosztuje od 12—14 tysięcy mp., hotel, jak na Lwów trzeciorzędny 40—50 tys. mp., ceny chleba, mięsa, wedlin takie same jak we Lwowie. A tymczasem urodzaje prześliznęły. Panuje powszechne narzekanie, że wywozi się z Wołynia dużo produktów pierwszej potrzeby, nawet całymi wagonami młode kartofle, w niewiadomym kierunku i w ten sposób potęguje się drożyzna.

Tut. Ukraińcy założyli nową bezpartyjną organizację „Pow. Łucka Ukr. Hromada” zwaną w skróceniu: „Pług”, do której mogą należeć członkowie ukr. narodowości bez różnicy płci wyżej lat 18. Cel: orientacja na własne siły i przeprowadzenie orga-

nizacji w łuckim powiecie, oraz walka o prawa socjalne i zawodowe. — Co za fizjognomja będzie tej nowej organizacji, dotąd nie wiadomo.

Posel Pidhirskij zdawał dnia 22 z. m. sprawę ze swej działalności poselskiej. — Nowego nic nie powiedział, to też chłopci nie byli z niego zadowoleni. Zamiast pójść na wołyńskich, a przede wszystkim lokalnych, chłopskich spraw, wołyńscy posłowie i senatorowie urządzają wyprawy do Wschodniej Małopolski. Między innymi wyjeżdżał także na wiec do Zadwórza (pow. Przemyski) poseł Prystupa, o którym „Diło” twierdzi, że był wychowawcą gal. moskalofilów, a przy pomocy redagowanej przezeń ukr. gazety w Łucku szerzy wśród mas niezasadnione iluzje co do bolszewickiej władzy.

Ze bolszewicy mają tu wśród Ukraińców zwolenników, o tem świadczy fakt, iż wydawany w Łucku na miejsce zawieszzonego przez władze tygodnika „Ukr. Żytia” nowy tygodnik „Selańska Prawda” w każdym numerze wychwala stosunki panujące w sowdepie i drukując przemowy kom. posta Królikowskiego, wpływa w ten sposób na czytelników.

Za inicjatywą Lwowa tworzy się organizacja woł. studentów, jednak sprawa idzie opornie. Na wiec akad. młodzieży, zwołany na 8 lipca przybyło ledwie 16 studentów. Na drugi wiec zjechało się dnia 29. lipca około 70 studentów do Łucka i delegaci Galicjan ze Lwowa i z Pragi. Pod presją Galicjan uchwalono zapisywać się wyłącznie do ukr. wyższych zakładów naukowych we Lwowie. Pa nastroju jednak wołyńskiego studentstwa sędzić należy, że szturmem nie zdołają przeprowadzić tego pośredniego bojkotu polskich uczelni. M.

Sprawa odszkodowań ciągle rozpatrywana.

Posiedzenie angielskiego gabinetu w sprawie odszkodowań. — Narada francusko-belgijska. — Wpływ Francji na politykę Europy. — Co powiedział Mussolini? — „Wiochy zgadzają się z Francją”. — O wspólny front! — Papież nie przedkładał planu reparacyjnego. — Szara księga belg. — Propozycje włoskie nie różnią się od francuskich. — Anglja nie wystąpi oddzielnie.

(Telegramy „Gazety Lwowskiej”).

Londyn, 7. sierpnia.

Ministrowie, którzy bawili na urlopie przybywają dziś do stolicy, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu, które będzie poświęcone sprawie odszkodowań i sprawie Zagłębia Ruhry.

Paryż, 7. sierpnia.

Dnia 10. sierpnia odbędzie się narada francusko-belgijska, mająca na celu wyszukanie środków w zapewnających większą skuteczność akcji okupacyjnej w Zagł. Ruhry.

Rzym, 7. sierpnia.

Z okazji ostatniej deklaracji rządu angielskiego w sprawie odszkodowań prasa włoska zgodnie stwierdza **rosnące wciąż wpływy Francji na politykę Europy.**

Mussolini wypowiedział się w sprawie propozycji angielskich. Stawisko Włoch nie uległo zmianie

„Osserwatore Romano” demantuje oficjalnie wiadomość, podaną przez „N. Y. Herald”, o rzekomym zamiarze papieża przedłożenia planu reparacyjnego prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

Bruksela, 7. sierpnia.

Rząd ogłosi szarą księgę, w której między innymi będzie zamieszczony referat rzeczoznawców belgijskich w sprawie odszkodowań.

Omawiając odpowiedź Włoch na propozycje angielskie, „Gaulois” pisze: Propozycje włoskie nie różnią się znacznie od programu francusko-belgijskiego. Francja godzi się wycofać swoje wojska w miarę dokonywania przez rząd Rzeszy wypłat odszkodowawczych, niemniej jednak Włochy, podobnie jak Francja i Belgja, donagają się od Anglii pewnych bardziej szczegółowych wyjaśnień, których nie zawiera projekt angielski.

Londyn, 7. sierpnia.

Omawiając sprawę opublikowania not francuskich, „Evening News” pisze, że jest rzeczą niewątpliwą, że opinia i uczucia angielskich obywateli patriotów zostały lepiej wyrażone w notacji rządu francuskiego i belgijskiego, niż w deklaracji rządu brytyjskiego. „Times” wyraża przekonanie, że rząd angielski pragnąc przywrócenia politycznej i ekonomicznej równowagi w Europie, winien wezwać Niemcy do zaprzestania biernego oporu wobec Francji i Belgji.

Według „Daily Chronicle” rząd angielski miał definitywnie zarzucić plan oddzielnej odpowiedzi do Niemiec.

Lord Curzon udaje się z końcem tego miesiąca do Paryża, gdzie będzie konferował z francuskim premierem. W kołach politycznych zapewniają, że lord Curzon wypracował plan rozwiązania kwestji odszkodowań. Plan ten oparty jest na ustępowaniu Anglii w sprawie długów międzykoalicyjnych.

„Gali bat” pracownicy kolejowych.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 8. sierpnia.

Ministerstwo kolei żelaznych wydało zarządzenie, na mocy którego w razie wyjścia zamarz pracowników kolejowych, tj. manipulantek, oficjantek i w ogóle wszystkich pracowników, które przeszły na etat, jak np. asystentek, pomocniczek kancelaryjnych itp., następuje rozwiązanie stosunku służbowego, tak, jak gdyby odnośnie pracownicy dobrowolnie wystąpiły ze służby. — Jednym z warunków, wymaganych do przyjęcia na etat jest stan wdowy lub wdowi danej pracownicy. Zarządzeniem zarządzono, że również i nieetatowym pracownikom należy w razie ich zamarznięcia wypowiedzieć służbę. — Zarządzenia te odnoszą się bezwzględnie do wszystkich pracowników, które po dniu 1. maja br. wyszły lub wyjdą zamarz. Oddzielnie do zamarzniętych pracowników, które już przed 1. maja br. wyszły zamarz, pozostawilo Ministerstwo rozstrzygnięciu poszczególnych dyrekcji kolejowych, z którymi z tych pracowników należy rozwiązać stosunek służbowy, a które z nich należy ze względów służbowych zatrzymać nadal w służbie.

Zarządzenie to zapowiada ponadto, że prośby pracowników, zamierzających wstąpić w związek małżeński, o pozostawienie ich w służbie kolejowej, nie będą pod żadnym warunkiem uwzględniane.

Półowa pracy nad sanacją skarbu jest już poza nami.

Tak oświadczył Wiceminister Markowski.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 8. sierpnia.

Wiceminister skarbu Markowski w wywiadzie z współpracownikiem „Gazety Warsz.” w następujący sposób scharakteryzował znaczenie ostatecznych ustaw skarbowych, uchwalonych przez Sejm: „Podatki, których koroną jest ustawa o podatku majątkowym, stanowią system podatkowy względnie wykonany, na którym wydatnie będzie można oprzeć gospodarkę finansową Państwa. Półowa pracy nad sanacją skarbu jest już poza nami. Skarb otrzymała możliwość czerpania z obfitego źródła dochodów. Zaliczka tego roczna na poczet podatku majątkowego według ogólnego obliczenia, wyniesie 1 i pół tryliona marek, czyli z górą 25 proc. obecnego obiegu banknotów.

Dla Lwowa bije godzina dobrych przeznaczeń.

(Telegram „Gazety Lwowskiej”).

Warszawa, 8. sierpnia.

„Kurjer Warsz.” omawia znaczenie dla Polski wielkiej linii komunikacyjnej Londyn-Bagdad, która w myśl niedawno podpisanego traktatu polsko-tureckiego przechodzić będzie przez Amsterdam, Berlin, Poznań, Katowice, Lwów, Bukareszt, Konstancję i Konstantynopol, skracać o 13 godzin drogę dotychczasowego „Orient Expressu”. Trzy wielkie miasta polskie, dzięki temu znajdują się na wielkim szlaku komunikacyjnym i przedzie, czy później wciągnięte zostaną w orbitę rozwijającego się na tym szlaku życia handlowego. Dla miast tych bije dzisiaj godzina dobrych przeznaczeń. Muszą one zdać sobie sprawę z korzyści, jakie je oczekują i przygotować się do wykorzystania szczęśliwego układu.

Kronika telegraficzna.

— Rząd włoski postanowił nadać Mussoliniemu krzyż wojenny.

Staczanie się Niemiec w przepaść.

Oszłamiające ceny. — Handel i banki chcą ratować skarb Rzeszy. — Ciężka sytuacja żywnościowa. — Burza nad głowami rządu. — Krańcowe sprzeczności.

Lwów, 8. sierpnia.

Niemcy, szaloną swą polityką zapędziły same siebie w kozi róg. Ich stosunki finansowe i ekonomiczne przedstawiają się coraz rozpaczliwiej. Bieżący dług Rzeszy za czas od 21 do 30 lipca podają na 19 miliardów, cały zaś płynny dług Rzeszy osiągnął sumę 248 trylionów! Drukarnia Banku Rzeszy nie może nadążyć z drukowaniem banknotów, których wypuszcza dziennie na sumę 45 bilionów! 60 drukarni prywatnych zaprzęgnięto do pomocy w drukowaniu banknotów. Wobec jednak postępów drożyzny wszystko to nie wystarcza. To też mają być puszczane w obieg banknoty po 10, 20 i 50 milionów marek.

W tej niezmiernie trudnej sytuacji postanowiły przyjść Bankowi Rzeszy z pomocą handel i banki. — Oświadczyły one gotowość złożenia do dyspozycji banku Rzeszy, za gwarancją przekazów dolarowych, 50 milionów marek w złocie, w formie dewiz. Dewizy służyć będą przede wszystkim na zakupno niezbędnych artykułów żywnościowych dla zabezpieczenia ludności miast. — Potrzeba to w istocie piekąca. Na całym bowiem obszarze państwa wybuchają co chwila rozruchy głodowe i antydrożyzmiane. Strajki dopełniają miary rozgardjaszu.

Urzędowy komunikat zapowiada na najbliższy czas ograniczenie ruchu osobowego na kolejach pruskich, z powodu zapotrzebowania wagonów i lokomotyw do transportu środków żywnościowych.

Walka z lichwą, przez rząd podjęta, nie zapowiada pomyślnego wyniku. Koła kupieckie w Berlinie za-

lą się na rzekome pokrzywdzenie. Postanowiły one zamknąć we czwar tek dla publiczności wszelkie lokale handlowe, a od piątku otwierać sklepy tylko na 6 godzin dziennie. Ma to być protest przeciw akcji rządu zdążającej do ustalenia cen.

Olbrzymi spadek marki niemieckiej grozi ostrem wystąpieniem przeciw gabinetowi i polityce dra Cuno. „Vorwärts” żąda odwołania osobiście kierujących Bankiem Rzeszy, a „Berl. Börsenkurier” odwołania ministra gospodarki publicznej i urzędników odpowiedzialnych tegoż ministerstwa.

Próby usmierzania burzy nie wiele rakują nadzieji. Wprawdzie minister finans. dr. Hermes zapowiedział parlamentowi projekt gospodarki finansowej, a kanclerz Rzeszy dr. Cuno exposé o sytuacji politycznej, jednak zapowiedzi te zwiększyły jeszcze wzburzenie. Nastroj kół nacjonalistycznych odbija się w komentarzu „Deutsche Ztg.” stwierdzającym, że naród niem. oczekuje od kanclerza nie słów, lecz czynów. Jeżeli ma to być tylko słowa, to lepiej, aby kanclerz milczał i wziął przykład ze studenta Raabego, który — jak wiadomo — rzucił wczoraj bombę na patrol francuski w Düsseldorfie. Oko za oko, ząb za ząb; innych hasel dziś być nie może.

Wręcz odmienne stanowisko zajmują socjaliści. Wedle ostatnich doniesień zamierzają oni wnieść na najbliższym posiedzeniu parlamentu Rzeszy, aby rząd Rzeszy nawiązał rokowania w celu doprowadzenia do porozumienia między Francją a Niemcami.

— Grupa studentów Politechniki warszawskiej, bawiąca w Paryżu, została wczoraj przyjęta w ratuszu.

— Papież przyjął na audjencji posła francuskiego Jonnarta. W kołach watykańskich przywiązują wielką wagę do tej audjencji.

— W Kopenhadze powstała organizacja faszystowska pod nazwą „Danja odrodzona”. Hasłem organizacji jest: Wiara, król i ojczyzna. — Celem jej jest walka z bolszewizmem i doprowadzenie do zerwania stosunków z sowietami.

— B. cesarz Wilhelm przesłał na ręce Ludendorffa znaczną sumę na budowę pomnika dla skazanego na śmierć i straconego przez władze okupacyjne szpiega niemieckiego Schlagertera.

— W miejsce dotychczasowego ambasadora amerykańskiego, w Berlinie Harleya mianowany będzie komisarz oświatowy John Fineley, który był komisarzem na Bliskim Wschodzie.

— Torpedowiec norweski torpedował i zatopił pewien statek niemiecki, usiłujący przewieźć kontrabandę wielkiej ilości spirytusu.

— W Besancon odbywa się zjazd psychiatrów i neurologów francuskich pod przewodnictwem p. Colin przy udziale gości zagranicznych.

— 121 głosami obrany został prezydentem republiki portugalskiej Teixeira Gomez.

— Rząd grecki otrzyma pożyczkę miliona funtów szterlingów na pomoc dla uchodźców greckich.

— Wystawa ryska została zamknięta. W ciągu dwóch tygodni zwieziło ją 170.000 osób. Obroty czynne na wystawie były w tym roku większe niż w latach ubiegłych.

— W Mont Beon, Nimes i Perpignan donoszą, iż niezwykła susza spowodowała tam liczne pożary lasów. Straty są bardzo znaczne. Ludność przy pomocy wojska usiłuje opanować żywioł. W kilku miejscach udało się pożary zlokalizować.

— Przedstawiciele mocarstw w Pekinie wystosowali do rządu chińskiego wezwanie w sprawie natychmiastowego utworzenia straży dla zabezpieczenia dróg kolejowych.

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń wojsk.

Lwów, 8. sierpnia.

Wczoraj wieczorem w czasie ćwiczeń w ostrym strzelaniu przez nieostrożność jeden z żołnierzy trafił kulą w brzuch ppor. Lewickiego. Natychmiast przewieziono go do szpitala gdzie dokonano operacji.

Nad ranem ppor. Lewicki zmarł. — Zmarły liczył lat 24.

J. STYCZ. 3)

ZBRODNIA.

(Ciąg dalszy)

— Tu siedzieć nie wolno — na kogo pan czeka?

Karolowi błysnęła myśl, że mógłby w łatwy sposób mieć teraz dach nad głową, gdyby tylko jakąś niezbyt łagodną odpowiedzią naraził się temu panu. Równocześnie jednak uświadomił sobie przykreść indagacji w komisariacie, badanie, przeciw któremu nie miałby teraz wprost sił przeciwstawić się logicznem a obronem zbijaniem zarzutów.

Wstał więc pokornie, wziął walizkę do reki i powędrował przed siebie.

Za parę minut znalazł się na jakimś placu, na którym czatnym rzędem stały dorożki. Wiatr przywiał ku memu przykry zapach wydzielin końskich wraz z poprzykiwaniem i biesiadnym łuciem szkapin, uniecznionych całodziennem gamaniem.

Karol zatrzymał się u wylotu.

Nie mógł nic postanowić. Gdy pójdzie w inną uliczkę i przykucnie na swojej walizce, jakiś inny stróż bez-

pieczeństwa napewno znowu go wypłoszy.

Chyba — chyba — podejźcie do dorożkarzy i poprosi, aby mu za dobrą zapłatę pozwolili się przespać na którejś z dorożek. Przyrzeknie, że ustąpi, jak się ktoś po dorożkę zgłosi.

Pomysł wydawał się niezły. Zbliżył się więc do ostatniej w szeregu i już miał wyrzec prośbę, gdy dorożkarz podszedł z fantazją i zapytał kategorycznie na widok gościa z walizką:

— Na który dworzec pan dobrodzie?

Nie, nie śniła już prosić o nocleg w dorożce.

Z rozpacza, graniczącą z obłędem, wskoczył do wehikułu, wtulił się w ką, walizkę z szykiem ustawił u nóg i rzucił głośno a dobitnie:

— Zagrobelska 15!

Nie przeraził go ani na sekundę szalony koncept. Przeciwnie, był najzupełniej zadowolony, iż wybrał tak sprytnie z niewyraźnej sytuacji.

Dorożka zakolysała się i jambiżnym rytmem posztykowała rumak. Najpierw naprzelaj placem, potem ulicą na prawo, potem znowu na lewo, to znów pobokiem czarnego o-

grodu i jakimś spadem wyboistym, i znów po miękkim gruncie wśród mocniejszego powiewu wiatru, pełnego aromatu rzeczno. Wreszcie stanęła dorożka przy bramie trzypiętrowego domu.

Karol wyskoczył, chwycił walizkę — potem w świetle latarni dorożkarskiej wyliczył pokaźną, mocną takse, jakiś tam doliczył napiwek i zwrócił się zamaszyście ku bramie.

Z swobodną już bezmyślnością nacisnął guzik dzwonka i czekał.

Czekał dość długo, bo turkot odjeżdżającej dorożki dawno już scichł. Rozejrzył się wokół i doznał radosnego uczucia, że naprawdę przybył do domu, do „swego” domu. Przespi się wybornie, odpocznie po tylu trudach zleci i długotrwałej podróży.

Musiał, niecierpiwiac się, zadzwonić po raz wtóry, nawet po raz trzeci. Zaszeleściły wreszcie kroki za bramą, zgrzytnął długo przymierzany klucz i bramą otworzyła się czarnym, prostokątnym otworem. Karol był zadowolony, że stróż z lenistwa, czy z oszczędności nie wziął ze sobą lampy, bo byłby

może, widząc nieznanomego, wyba- dywał: a po co? a do kogo? — A tak, po ciemku, zapewne ze snu zbudzony, mruknął tylko za otrzymanym papierkiem ochryple „dziękuję” i poszedł.

Karol stał chwilę w bramie, zastanawiając się. — Ostatecznie, obliczywszy możliwą ilość mieszkań, zdecydował:

— Mieszkanie 25 znajduję się w podwórzu.

Ruszył przed siebie — podwórzem, jeszcze oświetlonem odbłaskiem któregoś z okien, poczem powoli tłukł się po schodach, świecąc zapalkami przy drzwiach dla odczytywania numerów. Wysoko, bo na czwartym piętrze, znalazł wreszcie mieszkanie z numerem 25. Drzwi te były mniejsze, niż na innych piętrach.

— Widocznie mieszkanie strychowe.

Spostrzeżenie okazało się prawdziwe, bo gdy się rozejrzył przy świetle zapalki, zaczęły naprzeciw żelazne drzwi, takie, jakie za zwyczaj prowadzą na strych.

(C. d. n.).

SKOROWIDZ ADRESOW TELEGRAFICZNYCH

zarejestrowanych we wszystkich państwowych urzędach pocztowo-telegraficznych i telegraficznych RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ wydany przy poparciu i na podstawie środków urzędowych MINISTERSTWA POCZTY I TELEGR., zawiera ponad 12.000 adresów. — Skład główny: Spółka Akcyjna W. dawaniec. Lwowie ul. Zimołowicza 5.

Kronika.

Środa, 8. sierpnia; Rz. kat. Cyriaka. Gr. kat. Jerzego. Słow. Niezamyśla.

Marszałek Piłsudski odjechał dziś rano wraz z swymi adiutantami do Warszawy.

Władomości osobiste. Minister pracy i opieki społecznej Darowski, wrócił do Warszawy. „Kurier Polski” donosi o przybyciu do Warszawy Romana Dmowskiego.

Łąmitet ekonomiczny Rady Ministrów zajmować się dzisiaj będzie podwyżką taryfy pocztowo-telegraficznej, zorganizowaniem zapasów zboża i sprawą zasadniczej polityki wywozu w stosunku do artykułów żywności.

Żałoba po śmierci Hardinga. Dzień 10. bm. jako dzień pogrzebu prez. Hardinga będzie w Polsce obchodzony przez żalobne opuszczenie chorągwi do pół masztu na gmachach państwowych.

Pocztą gruziński i prezes klubu polsko-gruzińskiego w Warszawie, p. Sergo Kuruliszwili, którego odczyty, wygłoszone w lipcu we Lwowie, wzbudziły duże zainteresowanie, bawiąc obecnie po raz wtóry w naszym mieście ofiarował na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich 500.000 mkp. Za ten szczydry dar składa mu Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich serdeczne podziękowanie.

W dziewiątą rocznicę wymarszu Legionów pod wodzą Józefa Piłsudskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta Akademia pod przewodnictwem senat. Bolesława Limanowskiego i weterana 63 r. Kwiatkowskiego.

Ukrócenie pracy antypaństwowej. Wojewoda pomorski na mocy przysługujących mu uprawnień zarządził zamknięcie całego szeregu oddziałów „Deutschtumsbundu”, które to stowarzyszenia wielokrotnie przejawiały działalność anty-państwową.

Uprószczenie celne. Dnia 15 października odbędzie się dalszy ciąg konferencji Ligi Narodów w sprawie uproszczenia formalności celnych. W konferencji wezmą udział przedstawiciele polskiego Ministerstwa skarbu.

Straszliwy huragan. Miasto Jaworów nawiedził 1. bm. huragan, połączony z trąbą powietrzną. Na t. zw. Małym przedmieściu Jaworowa, huragan zniósł z powierzchni 26 domów. Słupy telefoniczne i telegraficzne powywracane. Miasto pozbawione światła elektrycznego. Na budynku, w którym mieści się starostwo, huragan zerwał dach. We wsi Ro-

goża zniósł 60 budynków. We wsi Zahuże zniszczył 89 budynków, przy czym jeden człowiek został zabity. We wsi Siedliska padło ofiarą 8 osób ciężko rannych, 16 domów uległo zniszczeniu. Prócz tego zniszczone zostały w Jaworowie i okolicy prawie wszystkie ogrody i sady.

Posiedzenie delegatów Rady miejskiej odbędzie się w czwartek, 9. bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń magistratu.

Reorganizacja sieci urzędów podatkowych w kraju przeprowadzi Ministerstwo Skarbu. Jest ona niezbędna skutkiem zwiększenia pracy z powodu uchwalonych przez Sejm nowych podatków.

Nowa podwyżka elektryczności i gazu. Miejska komisja elektryczna i gazowa uchwaliła podwyższyć ponownie opłaty za gaz, elektrykę i tramwaj o 50%. Delegaci Rady miejskiej omówia te wnioski na jutrzejszym posiedzeniu i niezawodnie je uchwała. Sytuacja staje się wprost tragiczna, a coraz częściej rodzi się pytanie: dokąd dążymy?

Mnożnik księgarski. wedle informacji pism krakowskich, ma uleść niebawem ponownej podwyżce z 12 na 15.000 mkp. Wesołe horoskopy dla zmuszonych nabywać podrečníki szkolne. Nie wątpimy, że Ministerstwo oświaty i Kuratoria szkolne uczynią wszystko, by ułatwić uczniom naukę bez konieczności nabywania pół tuzina tak kosztownych książek.

Węgiel górnośląski podskoczył we Lwowie w cenie o 400.000 mk. na tonnie.

Badanie sił gospodarczych Polski. „Gazeta Warsz.” twierdzi, że wizyta wybitnego finansisty ameryk. w Polsce Stotesburego jest jednym z etapów podróży, jaką odbywa on po Europie Wschodniej, celem zapoznania się z koniunkturą na terenie dla kapitałów amerykańskich. Konferencje, jakie prowadzi Stotesbure w Polsce, wywarły na nim najlepsze wrażenie, co do stanu sił gospodarczych w Polsce.

Robotnicy budowlani w Warszawie wysłali do min. Darowskiego delegację z prośbą o interwencję. Min. Darowski doradzał natychmiastowy powrót do pracy, obiecując wyjednanie dla robotników zaliczki zwrotnej.

Dla ucznia polskiego w Gdańsku. Na ręce dyrektora gimn. polskiego w Gdańsku p. Urbańskiego złożono bezimiennie 10 milionów marek pol., jako fundusz stypendyjny, którego odsetki tworzyć mają 1 stypendjum dla ucznia polskiego w Gdańsku.

Zasekwestrowane miliardy. Jak donoszą dzienniki berlińskie, francuskie władze okupacyjne zarekwirowały w Filji Banku Rzeszy w Gelsenkirchen, znajdujące się tam zapasy pieniędzy. W ręce

francuskie wpadło około 6 miliardów marek niemieckich. Aresztowano dyrektora filji i 2 kasjerów.

Epidemia malarji w zagłębiu donieckim przybiera zastraszające rozmiary. Dotychczas zachorowało 70.000 osób.

Czy nie szczyt Ironii? Związek młodzieży komunistycznej w przymierającej głodem Rosji rozesał cyrkularz, wzywający do przygotowania „święta urodzaju”, które obchodzone ma być w całej republice sowieckiej po ukończeniu lat 21.

(—) Plecak z obuwem, wart 1 mil. skradła M. Szeretko w restauracji Chabela w Rynku.

(—) Chciał sobie „pożyczyć” 2.100.000 mkp. inkasent J. Wuchowicz w fabryce piwa żelazitego.

(—) 19 dolarów rzucił pod łade sklepową na widok policjanta Jossel Hündel i Jakób Glasser. Niezręczonych sportsmenów w rzucie dolarami zamknięto w aresztach policyjnych.

2 teatrów lwowskich

Repertuar Teatru Wileńskiego:
Środa, 8. sierpnia, o g. 7.30: „Czarownica”.
Czwartek, 9. sierpnia, o g. 7.30: „Cyd”.

Repertuar Teatru Malaga (Gródecka).
Środa, 8. sierpnia, g. 7.30: „Weteran”, komedia w 3 aktach Hodden-Chambers'a w przekładzie Ordyńskiego (premiera).
Czwartek, 9. sierpnia, g. 7.30: „Weteran”.

EKONOMISTA

KOMUNIKAT
Delegata Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych we Lwowie.

Wszystkie instytucje kompetujące w myśl §. 1. do 5. rozp. Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości z dn. 27. lipca 1923 (Dz. Ust. R. P. Nr. 74 poz. 582) o prawa banków dewizowych, względnie komisjonerów dewizowych, mają wnosić podania do Ministerstwa Skarbu na ręce właściwego Delegata Ministerstwa Skarbu dla spraw dewizowych w podwójnych egzemplarzach i załączyć:

- a) oryginalny dekret, wydany przez Ministerstwo Skarbu po dniu 9. marca 1923;
 - b) dwa egzemplarze statutów;
 - c) dwa wykazy oddziałów;
 - d) dwa wykazy osobowe władz statutowych instytucji;
 - e) 2 wykazy firmowych podpisów tak centrali, jak i oddziałów, oraz zapodać dokładne adresy i Nra telefonów.
- Wszystkie dokumenty, odpisy i wy-

kazy muszą być podpisane firmowo przez kompetującą instytucję.

Oryginalny dekret po zatwierdzeniu przez Delegata będzie proszącemu zwrócony.

Podania instytucji bankowych, nie posiadających dekretu, będą przedłożone Ministerstwu Skarbu do zatwierdzenia. Podania mają być wniesione do dnia 25. sierpnia br.

Lwów, 7. sierpnia 1923.

Gielda zbożowa.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1923.
Gielda licznie odwiedzana. Ze względu na podaż o bardzo wysokich cenach, rezerwa w kupnie. Ogólny obrót 70 ton — transakcje w życie i owsie. Tendencja utrzymana — usposobienie wy-czekujące.

KURSA P. K. K. P.

Dziś P. K. K. P. płaciła za marki niem. 0.03, dolary czek. i przekaz. 210.500, dolary banknoty 211.000, dolary 1-ki i 2-ki 208.890, dolary kanda. 204.000, 1-ki i 2-ki 201.960, franki franc. 12.600, franki belgijskie 10.500, franki szwajc. 39.600, funty szterl. 1,025, liry 9.450, guld. hol. 86.700, korony szwedzkie 58.600, korony duńskie 40.050, kor. norw. 35.570, kor. czeskie 6.550, kor. austr. 3,00 złoty polski 30.000.

Transakcje pozagieldowe.

Lwów, 8. sierpnia.
Dziś w dalszym ciągu naogół haussa, tylko na marki niemieckie znaczna zniżka, na ruble zupełny zastój i niema żadnych transakcji. Obrót ożywiony.

Dolary amer. 256000 do 258000, 1 i 2-ki 253 do 256000, dolary kanad. 220 do 225000, 1 i 2-ki 218 do 222000, marki niemieckie po 100 i 50 tys. 0.16, po 10 tys. 0.20 do 0.22, star. em. 2.70 do 2.80, setki stare 1.40 do 1.80, leje 10800 do 11000, drobne 10600 do 10800, korony czeskie 7200 do 7300, drobne 7000 do 7100, austr. now. em. 13000 do 13500, st. em. 8500 do 9000, austr. stempl. 2.96 do 2.88, austr. przekazy 2.90 do 2.95, franki francuskie 11500 do 12000, funty szterl. 1,000.000 do 1,100.000.
Złoto: 20 kor. 1.100.000 do 1.200.000, 20 mark. 1.250.000 do 1.300.000; 20 frank. 980.000 do 1,000.000; 10 rubli 1,500.000 do 1,550.000; dolar 243 do 245000.
Srebro: 1 kor. austr. 16800 do 17000; 5 kor. 86 do 88000; floreny 43 do 44000; raule 73 do 75000; kopeiki za 1 rb. 42 do 45000; leje 16200 do 16500.

Urzędowa Cedula Giełdy Lwowskiej

Nr. 173.

Środa, 8. sierpnia 1923.

Waluta markowa.

W dniu dzisiejszym jak zwykle we środe giełda efektów nieczynna, a giełda walut i dewiz zamknięta z powodu rozporządzenia Ministerstwa Skarbu.

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga	Ceny rozumieją się w markach polskich za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.	Ceny		Uwaga
	od	do			od	do	
PSZENICA krajowa 71/72 ex 1922 r.	—	—		MAKA: żytnia 70 proc. Loco Lwów	—	—	
ZYTO małopolskie 67/68 ex 1922 r.	380000	385000		MAKA: żytnia proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski browarniany przemysłowy	—	—		MAKA: pszen. 70 proc. Loco Lwów	—	—	
JECZMIEN: małopolski ex 1922	—	—		MAKA: pszen. 50 proc. Loco Lwów	—	—	
OWIES: małopolski ex 1922 r.	470000	485000		MAKA: pszen. 40 proc. Loco Lwów	—	—	
KUKURUDZA: krajowa	—	—		OTREB: pszen.	—	—	
KUKURUDZA: rumuńska stacja Szalaty	—	—		OTREB: żytni	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—		MAKUCHY: lufane i konopne	—	—	
FASOLA: biała	—	—		MAKUCHY: rzepakowe	—	—	
FASOLA: kolorowa	—	—		WORKI: jutowe wyrebu Stradom, Warty	—	—	
GROCH: polny	—	—		Częstochowlanka 75 kg. za sztukę	—	—	
GROCH: Victoria	—	—		WORKI: używane, dobre, za sztukę	—	—	
GROCH: ½ Victoria	—	—		KONICZYNA czerwoną krajową naturalną	—	—	
BOBIK:	—	—		SŁOMA prasowana	—	—	
WYKA:	—	—		SIANO wolińskie	—	—	
MIESZANKA: pastwana w ziarnie	—	—		SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	
LUBIN:	—	—		LEN	—	—	
HRECZKA:	—	—		KASZA HRECZANNA	—	—	
				KASZA JECZMIENNA	—	—	
				KAPUSTA KWASZONA	—	—	
				PECAK	—	—	

Sekretariat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. Panefi.

OGŁOSZENIA.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. Ib. 879/23/1. Edykt. Przeciw Janowi Zielińskiemu z Baczowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do Sądu okręgowego w Brzeżanach przez Władysława Przymęłkę pozew o ustalenie i uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na 3. września 1923. Celem strzeżenia praw Jana Zielińskiego, ustanawia się Pana adwokata Dra Milcha w Brzeżanach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Jana Zielińskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Brzeżany 25. czerwca 1923. 6103

Cg. XIVb. 274/23/3. W sprawie Józefa Pasznickiego w Lanach S. p. Halicz przeciw Marceli z Ziemińskich Pasznickiej w Debicy o separację od stołu i leża wyznacza się trzy audjencje dla prób pojednawczych w dniach 6. lipca 13. lipca i 20. lipca 1923 zawsze o godz. 9 rano sala Nr. 70, z pouczeniem, że o iloby powód do którejkolwiek z powyższych audjencji nie jawił się, uważanym będzie za cofającego niniejszy pozew. Kuratorem dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej ustanawia się dra Kaźmierzka adwokata w Stanisławowie.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.
Stanisławów 14. czerwca 1923. 6133

Cg. I. 159/21/13. Edykt. Przeciw Stefanowi Zariecznemu i Korneli Zariecznej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego O. I. w Brzeżanach przez Iwana Diaków pozew o 250 dolarów amerykań. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I. audjencję na 21. sierpnia 1923 9 rano sala Nr. 65. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana adw. Dra Terleckiego w Brzeżanach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.
Brzeżany dnia 11 lipca 1923. 6117

Prez. 20927/23. Obwieszczenie. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Emil Szolginia, notariusz w Kałuszu, przeniesiony do Skalacie dnia 1. sierpnia 1923, urzędowanie w Skalacie obejmuje.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów dnia 12. lipca 1923. 6105-3

Prez. 20.926/23. Obwieszczenie. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Kazimierz Sokol, notariusz w Skalacie przeniesiony do Kałusza dnia 1. sierpnia 1923 urzędowanie w Kałuszu obejmuje.

Prezes Sądu Apelacyjnego.
Lwów dnia 12. lipca 1923. 6104-3

AMORTYZACJE.

T. IV. 66/23/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Franciszka Dziży, rolnika w Tomiach zamieszkałego, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu Sądowi, także imi interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi; w razie przeciwnym uznalby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dowód zastawny Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej Oddział w Tarnowie Nr. 1611 na zastawioną kwotę 150 dolarów Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 27 czerwca 1923. 6113

UZNIANIA ZA ZMARŁEGO.

Lcz. T. IV. 110/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Przybyło z Luszowic powołany w czasie mobilizacji w roku 1914 do służby wojskowej przy 4 pułku ułanów obrony krajowej pełnił tę służbę przez czas dłuższy wewnątrz kraju, na stopie wysłany w r. 1918 na front wło-

ski, także bez wieści wrócił, że zacho-

dzi ustawowe domniemanie z §. 24 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Michała Przybyło postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Bronisławowi Gałeckiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą wężła małżeńskie go wiadomości o powyż wymienionym. Kazimierza Przybyło wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 lutego 1924 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6026-6

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 5 października 1922 r.

T. 58/23/3. Edykt. Józef Bicz, syn Antoniego i Pelagji, podleszczyc, rz. kat., żonaty z Marią Horszowska, ur. dnia 10. lutego 1887, zamieszkały w Buszcu, służył w ostatniej wojnie austr. w 19. p. obr. kraj. w r. 1915, dostał się do niewoli rosyjskiej, przebywając we wsi Jerszowo, gub. Tomskiej, ostatni raz pisał w r. 1916 do żony i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. dr. Klarerowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, t. i. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany 15. maja 1923. 6098

T. 68/23/3. Edykt. Iwan Hałuszka, syn Hryńka i Anastazji, rolnik, gr. kat., żonaty z Różką Kuzyk, ur. 6. października 1883, zamieszkały w Wierzbilowcach, służył w armii ukraińskiej, dostał się w r. 1919 do niewoli polskiej do obozu ienichów w Brześciu Litewskim, skąd wyjechał z rotą niewiadomo dokąd i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu, t. j. do dnia 15. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6097

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 2. czerwca 1923.

T. 79/23/3. Edykt. Pylyp Andruchów, syn Kostia i Jewdochy, rolnik, gr. kat., ur. 24. października 1884, zamieszkały w Bouszowie, ożeniony z Anną Watral, służył w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. brał udział w walkach na froncie włoskim, skąd pisał ostatni raz z początku 1917 r. do żony i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, t. j. do dnia 15. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6096

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 1. czerwca 1923.

T. 88/23/3. Edykt. Iwan Kisan, syn Grzegorza i Jewdochy, ur. 3. września 1887, rolnik, gr. kat., żonaty z Marią Dijan w Oskreszyniecach, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz, dostał się do niewoli rosyjskiej do Czelabińska, skąd ostatnia kartkę pisał do żony w r. 1917 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego dr. Klarerowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, t. i. do dnia 15. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6095

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 1. czerwca 1923.

T. 122/23/2. Edykt. Semen Solonynka, syn Romana i Anastazji, rolnik, gr. kat., żonaty z Katarzyną Białką, zamieszkały w Narajowie mieście, wstąpił w r. 1918 do wojska ukraińskiego, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Dmytra Sywaka dostał się do niewoli polskiej do Brześcia Litewskiego, gdzie we wrześniu 1919 zachorował na czerwonkę i zmarł. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, względnie ustalenia faktu śmierci i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego drowi Goldschlagowi, adwokatowi w Brzeżanach do 3 miesięcy

od daty ogłoszenia edyktu, t. i. do dnia 15. września 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, 1. czerwca 1923. 6094

T. 118/23/2. Edykt. Hryńko Semyczyszyn, syn Teodora i Katarzyny, ur. 12. marca 1873, rolnik, gr. kat., żonaty z Marią Duda, zamieszkały w Wierzbilowcach, powołany do wojska austr. z pierwszą mobilizacją w r. 1914, był widziany w Przemyslu, a na wiosnę 1915 zaginął i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego dr. Schüsslowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 15. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6093

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 1. czerwca 1923.

T. 60/23/3. Edykt. Teodor Ialse Leo Kułiel, syn Iwana i Aharij, rolnik, gr. kat., żonaty z Anną Tylyma, ur. 28. stycznia 1889, zamieszkały w Sosnowie, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz austr. dostał się do niewoli włoskiej, gdzie wedle zeznań świadków Michała Szczuplaka i Izidora Łojko w r. 1918 zachorował i zmarł w miejscowości Toro, prowincji Beruzia i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem ustalenia faktu jego śmierci i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego dr. Reichowi w Brzeżanach do 3 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 15. września 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6092

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 1. czerwca 1923.

T. V. 303/22/3. Henryk Bródka, urodzony 1884 r. w Wólce Turbelskiej, powiat Tarnobrzeg, syn Jakóba i Józefy, jako żołnierz austr. 40 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i w bitwie pod Torubinem we wrześniu 1914 r. poniósł śmierć. Gdy zachodzi domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dz. pp. wdraża się na wniosek Anny Bródka postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo adw. dr. Salzmanna w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. maja 1923 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 6129

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 3. listopada 1922.

T. V. 194/22/7. Wawrzyniec Kurek, urodzony 1860 w Budach Łańcuckich, powiat Łańcut, syn Wojciecha i Tekli, w sierpniu 1914 przeznaczony jako forszpan przydzielony do trenów pełnił służbę na froncie rosyjskim, z początkiem grudnia 1914 zachorował na czerwonkę, oddany był do szpitala wojskowego w Krakowie na Podgórze i tam po kilku dniach miał umrzeć. Odtąd nie ma o nim wiadomości. Wdraża się na prośbę Anny Kurkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. dr. Krzyżciakowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, 21. kwietnia 1923. 6128

T. V. 346/22/10. Michał Jaskot, urodzony 1884 w Markach, powiat Tarnobrzeg, syn Józefa i Katarzyny w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 40 pułku piechoty, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim i wedle zeznań świadka Andrzeja Boronia, poniósł śmierć w Karpatach w lutym 1915. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Michał Jaskot poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Jaskot wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszczytnej śmierci zaginionego. 6127

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 17. maja 1923.

T. 5/23/3. Edykt. Wasyl Borożdżuk syn Iwana i Naści, ur. 10. lipca 1890, rolnik, gr. kat., w Szybalinie, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz ostatni raz pisał w r. 1917, że odchodzi na front, w roku 1918 przyniósł zandarm austr. zawiadomienie, że zmarł on w szpitalu na Morawie i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek matki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa-

jąc każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 21. maja 1923. 6091

T. 59/23/2. Edykt. Władysław Będkowski syn Jana i Julji ur. 5. stycznia 1890 w Martynowic nowym, rolnik rz. kat., żonaty z Wiktoria Sikorowicz, ostatnio zamieszkały w Rozdwiinach, zabrany został w czerwcu 1915 przymusowo przez wojska rosyjskie, ostatni list pisał do żony w maju 1916 ze wsi Wyszkowce gub. podolskiej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 21. maja 1923. 6090

T. 93/23/3. Edykt. Nykoła Petrow syn Dmytra i Kaski ur. 20. stycznia 1890 rolnik gr. kat., zamieszkały w Żukowie, służył w ostatniej wojnie austr. w wojsku austr., jako żołnierz brał udział w lecie 1916 w walkach pod Brzeżanami, gdzie wedle zapodania Fedora Myskowa miał zginać od kuli i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek siostry wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 30. maja 1923. 6089

T. 118/22. Edykt. Wasyl Smetana syn Grzegorza i Teodory, ur. 20. lutego 1883 rolnik gr. kat., żonaty z Anną Bobko w Błotni, służył w ostatniej wojnie austr. w 19 p. obr. kraj., brał udział w walkach na froncie rosyjskim, ostatni raz pisał w maju 1916 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Dr. Milchowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 23. maja 1923. 6088

T. 28/23. Edykt. Stefan Turcetek syn Wasyla i Anny ur. 12/7 1881 w Zawadce służył dworski gr. kat., żonaty z Paraska Adamowska, zamieszkały w Zagóreczku, w ostatniej wojnie austr. w 33 p. obr. kraj. służył, odszedł do wojska z pierwszą mobilizacją w r. 1914, pisał kartkę do żony z Karpat w 1914 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Dr. Zavlhodnemu w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 18. maja 1923. 6087

T. 6/23/3. Edykt. Nikander Stefan Czudakiewicz syn Mikolaja i Izyny, rolnik gr. kat., zamieszkały w Nosowie, służył w ostatniej wojnie austr. w 19 p. obr. kraj. wstąpiwszy w r. 1914. przy ogólnej mobilizacji do służby wojskowej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek matki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany dnia 14. maja 1923. 6099

T. 97/23/3. Edykt. Michał Szepeński syn Teonazja i Wary ur. 25. listopada 1886, rolnik rz. kat., żonaty z Ka-

rolina Wysocka, zamieszkała w Kurzaczach, służył w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. odszedł w sierpniu 1914 z Tarnopola w pole do bitwy i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Dr. Chrzanowskiemu w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. stycznia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Brzeżany dnia 25. maja 1923. 6086
Sąd okręgowy. Oddział IV.

T. 53/23/3. Edykt. Antoni Czeski syn Józefa i Zofii, ur. dnia 14. kwietnia 1897, rolnik rz. kat. w Słobodzie konkolnickiej, służył w ostatniej wojnie austr. w 15 pp. walczył na froncie włoskim, tam w lipcu 1916, granat oderwał mu obie nogi, poczem zabrany został przez Włochów i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek matki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany dnia 18. maja 1923. 6101

T. IV. 53/23/4. Antoni Kureczab syn Józefa, urodzony w Sowlnach w roku 1876 jako żołnierz austriacki znajdował się w r. 1915 ciężko ranny w rosyjskim szpitalu w Smoleńsku. Wobec prawdopodobieństwa jego śmierci zarządza się na prośbę Rozalii Kureczabowej postępowanie celem udowodnienia śmierci i wzywa się o danie wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi, adwokatowi Długopolskiemu w Nowym Sączu do dnia 31. października 1923. Po tym terminie i przeprowadzeniu dowodów wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Nowy Sącz 20 czerwca 1923. 6029

T. 85/23/3. Edykt. Wasył Pasternak, syn Iwana i Katarzyny, rolnik gr. kat., żonaty z Natalia Danyłak, ur. dnia 2-go stycznia 1891, zamieszkały w Pukowic, wzięty do wojska ukraińskiego w czerwcu 1919, przeszedł z tem wojskiem za Zbrucz i we wrześniu 1919 widziano go w Winnicy jako ciężko chorego na tyfus i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego adw. Dr. Landesbergowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany dnia 30. maja 1923. 6100

T. 146/23. Hryńko Kurylec Mikołaja z Podaci lat 30 od wybuchu wojny nie daje wiadomości. Zarządzając postępowanie uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Kopystiańskiemu w Mościskach kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 9. lipca 1923. 6069

T. 164/21. Konstanty Hrycan syn Jaka, urodzony w Tuczapach 1870, wywieziony do Rosji miał umrzeć w Permie 1915. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Ludwikowi Reichowi adwokatowi w Przemysłu kuratorowi udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 21. czerwca 1921. 6068

T. 222/23. Michał Gesiorowski syn Józefa, urodzony w Bolestraszycach 1886, w bitwie pod Solkonicami 25. listopada 1914 zginął. Wzywa się, by do pół roku Sądowi albo P. Sternowi w Przemysłu udzielono wiadomości.

Sąd okręgowy.

Przemysł 26. lipca 1923. 6077

T. 90/23. Kosma Onyszko, mylnie Kazimierz Onyszko, syn Jakóba, urodzony w Zapatawie 1884, zamieszkały w Sobiecinie, w bitwie ranny od 1914 nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi, albo dr.

Milcowi adwokatowi w Jarosławiu kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 28. maja 1923. 6067

T. 99/23. Stanisław Kłos po Kazimierzu, urodzony w Majdanie pieniańskim 1885 jako jeniec wojenny zaciągnął się do formującego wojska polskiego 1918 i zginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Marszałowi adwokatowi w Sieniawie kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 13. czerwca 1923. 6078

T. 284/22. Jan Dec po Janie, urodzony w Rozborzu długim 1881 jako jeniec wojskowy wstąpił do armii polskiej we Francji i zginął 1918. Zarządzając postępowanie uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Dobrzańskiemu w Przemysłu kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 14. lipca 1923. 6076

T. 129/23. Andrzej Spodarko syn Jana urodzony w Sarnach 1881, na wojnie w czerwcu 1916 zginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Błażowskiemu adwokatowi w Przemysłu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 29. maja 1923. 6075

T. 119/23/3. Stefan Pelynio, urodzony w r. 1886, Mikołaj Pelynio urodzony w r. 1887, synowie Mikołaja i Marii z Jazowa starego, zaginęli: pierwszy na froncie rosyjskim w r. 1914, drugi na froncie serbskim w r. 1916. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Waniekowi adwokatowi w Przemysłu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 29. czerwca 1923. 6074

T. 39/23. Jakób Fasior syn Andrzeja urodzony w Zarzeczcu 1882, jako jeniec wojenny od 1916 nie daje znaku życia. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Waniekowi adwokatowi w Przemysłu kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 11. czerwca 1923. 6070

T. 303/22/3. Edykt. Iwan Gnyd syn Nikoty i Marii ur. 18. stycznia 1881, rolnik gr. kat., żonaty z Jewdocha Semków, zamieszkały w Wasuczynie, służył w ostatniej wojnie austr. w 20. p., dostał się w r. 1915 do niewoli rosyjskiej do Tazsklentu, gdzie był ciężko chory na nogi i miał być oddany do szpitala i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Drowi Oberlenderowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany dnia 18. maja 1923. 6102

T. IV. 347/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego, Józef Leśniak, syn Andrzeja i Marii, urodzony w roku 1886 w Górnej wsi, powiat Myśleniec, murarz tamże, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56. p. p., dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd ostatnią wiadomość o sobie dał 1. maja 1918, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że istnieje warunki domniemania śmierci z ustawy z 31. marca 1918, Nr. 128. Dzpp. zarządza się na wniosek Stefanji Leśniakowej postępowanie celem uznania wyżej wymienionego za zmarłego. Ogląsza się

przezo wezwanie, aby o zaginionym udzieleno Sądowi wiadomości, Józefa Leśniaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej”. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Wadowice, 17. lutego 1923. 6036

T. V. 232/23/3. Jan Babiarz, urodzony 1852 w Rakszawie, syn Franciszka i Marii, przed 50 laty wydal się na flis do Gdańska i dotąd do gminy przynależności nie wrócił. a około roku 1893 nadeszło do Urzędu gminnego w Rakszawie zawiadomienie, że Jan Babiarz zginął na wodzie. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24. L. 1. u. c., wdraża się na prośbę Antoniego Wilczka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Buchowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem zaginionego, wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Babiarza wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów, d. 28. czerwca 1923. 6031

T. 95/23. Franciszek Harpuła, urodzony 1889 w Pawłosiowie, w bitwie pod Luckiem 1916 zginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Dr. Milcowi, adwokatowi w Jarosławiu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 17. maja 1923. 6072

T. 150/23/3. Jan Wasylów, syn Bazylego i Eudocii, urodzony w Nienowicach 1871, w czasie walk pod Nienowicami 1915 zginął. Zarządzając postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia Sądowi albo Drowi Mantłowi, adwokatowi w Przemysłu, kuratorowi i obrońcy wężła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Przemysł 25. czerwca 1923. 6071

T. 45/23/3. Edykt. Iko Hrynyk syn Teodora i Anny ur. 23. lipca 1889 rolnik gr. kat., żonaty z Ireną Babil, zamieszkały w Kalnem, służył w ostatniej wojnie austr., następnie w wojsku ukraińskim, wzięty został do niewoli polskiej i jako jeniec przebywał w Brzeżcu litewskim, gdzie w lecie 1919 r. zachorował i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Dr. Zachładacemu w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 1. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany dnia 16. maja 1923. 6055

T. 20/23/4. Edykt. Leon Kajetan Kozankiewicz ur. 20. kwietnia 1880 nadstrażnik straży skarbowej, gr. kat., żonaty z Karoliną Waszkowską, ostatnio stacjonowany w Narajowie, brał udział w bitwie na froncie rosyjskim pod Hluboczkiem koło Tarnopola przy końcu sierpnia 1914, ostatni list pisał do żony 18. sierpnia 1914 z Kurnik i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, kto by miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wężła małżeńskiego Drowi Reichowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy. Oddział IV.

Brzeżany dnia 14. maja 1923. 6084

T. V. 53/23/4. Jan Dryś, urodzony 1880 w Gnicwczynie powiat Przeworsk syn Jana i Agnieszki w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 90. pułku piechoty brał udział w wojnie na froncie serbskim 1915 i 1916, następnie w maju 1916 przeniesiony został z pułkiem na front rosyjski i brał udział w wojnie

pod Lublinem, w czerwcu lub lipcu 1916 w czasie cofania się wojska austr. z pod Olyki Jan Dryś pełniąc w plutonie 6 kompanii 90. pułku piechoty wartę dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd zomz jego otrzymana od niego ostatnią kartkę z 11. lutego 1917. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1. ust. z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anny Drysiowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Schlagerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Drysia wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 21. czerwca 1923. 6122

T. V. 171/23/3. Andrzej Trzeciak, urodzony 1885 w Łopuszce wielkiej powiat Przeworsk, syn Jana i Agnieszki, w sierpniu 1914 przydzielony do austr. 17. pułku piechoty obrony krajowej, brał udział w wojnie na froncie rosyjskim, w jesieni 1914 pod Lublinem dostał się do niewoli rosyjskiej przebywał w gubernji Tomskiej, skąd żona jego w zimie 1916 otrzymała od niego ostatnią kartkę, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1. ust. z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Antoniny Trzeciak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reinerowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Andrzeja Trzeciaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 28 czerwca 1923. 6121

T. V. 150/23/4. Jędrzej Budziński urodzony 1889 w Kurzynie wielkiej powiat Nisko, syn Tomasza i Karoliny, przydzielony do austr. 45 pułku piechoty pełnił 1917 służbę w Albanji, poczem przeniesiony na front włoski przydzielony do 109 pułku piechoty uiał udział w wojnie przeciw Włochom, z początkiem października 1918 chory na malarię oddany został do szpitala polowego, skąd żona jego otrzymała ostatnią kartkę datowaną 1. listopada 1918, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 1. ust. z 31. marca 1918 L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Anieli Budzińskiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. Dr. Dzierżyńskiemu w Rzeszowie którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym. Jędrzeja Budzińskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 9. lipca 1923. 6120

T. V. 197/23/4. Stanisław Jakubowski, urodzony 1864 w Krzemienicy, powiat Lancut, syn Marianny, zamieszkały na Dolnem ad Podzwierzyniec, przydzielony w lecie 1914 do trenów do 2 Staffi dywizji na froncie rosyjskim udział w wojnie biorąc zmarł nagle w okolicy Piotrkowa pod koniec kwietnia 1915, co stwierdził świadek Józef Drabicki. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Stanisław Jakubowski poniósł śmierć, na prośbę Zofji Jakubowskiej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszczej śmierci zaginionego. Wydaje się ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adw. Dra Schmeeweissa w Rzeszowie aż do dnia 20. listopada 1923 o zaginionym.

Sąd okręgowy. Oddział V.

Rzeszów dnia 14. lipca 1923. 6119

T. 92/23/3. Edykt. Józef Buziak syn Bartka i Marii ur. 5. marca 1844 rolnik gr. kat. w Byszczkach, wydal się przed przeszło 30 laty z rodzinnej wsi Byszki w niewiadome miejsce i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek brata wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzt-

wajac każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV
Brzeżany dnia 16. maja 1923. 6115

T. V. 107/23/4. Jakób Malec, urodzony 1878 r. w Ujeźnej, powiat Przeworsk, syn Szymona i Angieszki, w sierpniu 1914 r. jako kapral przydzielony do austr. 34 pułku piechoty, należąc do załogi twierdzy Przemysła po upadku tej twierdzy w marcu 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, w roku 1917 przebywał w obozie jeńców w Nowonikołajewsku, rozchorował się i oddany był pod koniec grudnia 1917 do szpitala w Nowonikołajewsku i tamże miał umrzeć w Wielkim tygodniu 1918 r. Gdy zatem przyjać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Anny Malec postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub adw. dr. Wangowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym, Jakóba Malca wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 6126

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 4. maja 1923.

T. V. 31/23/3. Józef Moskał, urodzony 1874 r. w Wólce Grodzkiej, powiat Łańcut, syn Wincentego i Katarzyny, w sierpniu 1914 przydzielony do trenów, pełnił służbę na froncie rosyjskim, w roku 1916 w marcu przydzielony do 72 pułku piechoty przez rok pełnił służbę w Jarosławiu, w kwietniu 1917 r. z marszkompanią odszedł na front włoski i tam brał udział w wojnie, skąd żona jego we wrześniu 1917 otrzymywała od niego ostatnią wiadomość, odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 129 Dz. pp. wdraża się na prośbę Wiktorji Moskałowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Hochmiedowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym, Jozefa Moskała wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 6125

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 15. maja 1923.

T. 83/23/3. Edykt. Ofeksa Szorobura, syn Stefana i Tańki, rolnik, gr. kat., żonaty z Marią Pochodzą, zam. w Horodyszczu cetr., służył w ostatniej wojnie austr., a następnie w wojsku ukraińskim, wedle zeznań świadków w r. 1919. leżał w szpitalu w Tulczynie cory na tyfus plamisty i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi lub obrońcy wezła małżeńskiego dr. Zachidnemu w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6083

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 15. maja 1923.

T. 377/21/6. Edykt. Piotr Guźda, syn Antoniego i Józefy, rolnik, rz. kat., żonaty z Anastazją Szewczuk, ur. 1. sierpnia 1896, zamieszkały w Taurowie, zabrany przymusowo w czerwcu 1919 do wojska ukr. brał udział w bitwach na froncie polsko-ukr. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi, lub obrońcy wezła małżeńskiego drowi Immerdauerowi w Brzeżanach do 1 roku

od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. czerwca 1924. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 14. maja 1923. 6082

T. 29/23/3. Edykt. Iwan Sawrij, syn Petra i Katarzyny, ur. 7. marca 1884, rolnik, gr. kat., żonaty z Oleną Werbiana w Załużu, wyjechał w r. 1910 do Ameryki i od 1912 r. niema o nim żadnej wiadomości, a wedle listownych wieści, pochodzących z Ameryki, miał on tam zginąć, przejechany przez tramwaj. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi, lub obrońcy wezła małżeńskiego dr. Landesbergowi w Brzeżanach do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. czerwca 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7. maja 1923. 6081

T. V. 73/23/3. Jan Mierzwa, urodzony 1866 r. w Rudnej Małej, powiat Rzeszów, syn Wojciecha i Anny, w sierpniu 1914 r. przydzielony do trenów do 3 Staffli 33 dywizji armji austriackiej, pełnił służbę na froncie rosyjskim i miał ponieść śmierć 12. września 1914 r. w lesie pod Janowem Lubelskim i odtąd niema o nim wiadomości. Gdy zatem przyjać należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ust. z 31. marca 1918 r. L. 128 Dz. pp. wdraża się na prośbę Reginy Mierzwa postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi, lub adw. dr. Schneeweissowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego, wiadomości o powyższym wymienionym, Jana Mierzwę wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawiał się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. 6142

Sąd okręgowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 7. maja 1923.

T. 3/23/5. Edykt. Pańko Worobec, syn Stacha i Naści, urodzony 3. sierpnia 1881, rolnik, gr. kat., żonaty z Eudokją Bosą, zamieszkały w Załużu, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz przy 20 p. obr. kraj., dostał się do niewoli rosyjskiej, ostatni raz pisał do żony w r. 1918 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem Sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 1. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6114

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 7. maja 1923.

T. 103/23/2. Edykt. Józef Tutka, syn Mikołaja i Marii, urodzony 7. stycznia 1876, rolnik, gr. kat., żonaty z Naścią, za mieszkały w Niemszynie, służył w ostatniej wojnie austr. w 20 pp. obr. kraj., dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd pisał do żony z miasta Łgowa, gub. Kurskiej w roku 1918 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek brata Ofeksy wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o sobie sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu, tj. do dnia 15. grudnia 1923. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny. 6116

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 1. czerwca 1923.

ORYGINALNE SZKICE JANA MATEJKI w albumie i ramach okazujące do sprzedania. Oglądać można w Księgarni Towarzystwa Szkoły Ludowej Kraków ulica Św. Anny 5. 6065-2

MECHANIK wykwalifikowany poszukiwany do warsztatu dla naprawy maszyn do pisania i do liczenia. Zgłaszać się Tow. Przem. Handlowe Block-Brun S. A. Lwów, ul. Pańska 1. 11. 6107

OBWIESZCZENIE!

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielczego Banku „VITA” z ogr. odpow. we Lwowie, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1923 o godz. 4 po południu w biurze Banku we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej Nr 15 z następującym porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie do wiadomości rezjgnacji członków Zarządu.
2. Zmiana statutu a w szczególności zmiana § 2, 3 i 11 statutu.
3. Wybór nowych członków zarządu w myśl zmienionego § 11 statutu.
4. Uzupełniający wybór do rady nadzorczej
5. Wnioski członków

Lwów, dnia 5 sierpnia 1923

Rada nadzorcza Spółdzielczego Banku „VITA” z ogr. odpow. we Lwowie.

BANK NARODOWY S.A.

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. AKADEMICKA L. 10

SPRZEDAJE AKCJE

„Czempinińskich Zakładów Hutniczych”

w Czempinie koło Poznania

Zakłady te obejmują hutę miedzi i ołowiu, urządzone na produkcję miesięczną trzysta ton miedzi i dwieście ton ołowiu, — wedle najnowszych zasad techniki, a prowadzone są przez wybitnych fachowców, inżynierów-hutników. — Kompleks zabudowań obejmuje 6-morgów oraz dalszy teren 12-morgów przy stacji kolejowej w Czempinie. — WARTOŚĆ ZAKŁADÓW wynosi wedle ceny złota dwa i pół miliona marek złotych.

„SCHODNICA”

Tow. akcyjne dla przem. naftowego.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy „SCHODNICY” Tow. Akc. dla przem. naftowego z dnia 28 grudnia 1922 zatwierdzonej rozporządzeniem Urzędu Kanclerza Państwa (Bundeskanzleramt) z dnia 4 lipca 1923 L. 24476 podwyższając się kapitał akcji Towarzystwa z **K. nom. 40,000.000** przez przewartościowanie stanu czynnego Towarzystwa w myśl ustawy o przymusowej pożyczce z dnia 24 lipca 1922 B. G. Bl. Nr. 491 o **koron 3,160.000.000** na **K. 3,200.000.000** w ten sposób, że w obiegu będące 80.000 sztuk akcji po K. 500 każda, zostaną ostemplowane każda na K. 40.000.

Celem przeprowadzenia tego przestemplowania należy wszystkie stare akcje bez arkusza dywidendy przedłożyć zapomocą pojedynczego wykazu sporządzonego w arytmetycznym porządku numerów w czasie od dnia 10 sierpnia do dnia 10 września 1923 w Union Banku w Wiedniu, albo w Warszawskim Banku dyskontowym w Warszawie, lub też w Banku Georges Clairin & Cie w Paryżu w czasie zwyczaj. godzin urzęd.

Przedłożone akcje będą natychmiast po przestemplowaniu składającym akcjonariuszom zwrócone.

Rada zawiadowcza

„SCHODNICY”

Tow. akc. dla przem. naftowego.

Wiedeń, w sierpniu 1923